Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

Ulf Erik Hagberg, THE ARCHAEOLOGY OF SKEDEMOSSE, Stockholm 1967 Wydawnictwo Almqvist i Wiksell, t. 1, s. 134, tabl. 20, zał. 6, t. 2, s. 150.

Zaiteresowania badawcze problematyką osadnictwa pradziejowego mają w wielu krajach bogatą tradycję, co znajduje swój wyraz w obfitej literaturze[1] tego zagadnienia. Miejsce w tej literaturze poczesne zajmują monografie stanowisk archeologicznych[2]. Dwutomowa monografia największego bagniska położonego na szwedzkiej wyspie Öland, w parafii Gärdslösa, zwanego Skedemosse, pióra U. E. Hagberga zasługuje na uwagę nie tylko z powodu wyjątkowo interesujących odkryć archeologicznych, jakie omawia, lecz także i ze względu na sposób publikacji materiału źródłowego.

Na treść t. 1 składają się: zestawienie podstawowej literatury i stosowanych skrótów, przedmowa G. Sellinga, wprowadzenie U. E. Hagberga, historia stanowiska i znalezisk tam dokonanych oraz sprawozdanie z badań na poszczególnych polach (odcinkach badawczych) napisane również przez U. E. Hagberga. Katalog zabytków opracowany został przez U. E. Hagberga i M. Beskow. Listę próbek datowanych metodą C^{14} oraz metodą collagenową zestawił H. Sellstedt. Badania utworów czwartorzędowych w Skedemosse omówił L. K. Konigsson. Materiały osteologiczne opracował J. Lepiksaar. Tom 1 zamyka zestawienie zabytków odkrytych w latach 1959—1964 (1107 pozycji) oraz tablice i załączniki w postaci planów poszczególnych wykopów opracowanych w skali 1 : 60.

W tomie 2 U. E. Hagberg poza krótkim wprowadzeniem zamieścił analizę zabytków odkrytych w Skedemosse, stosując następujący układ treści: cingule, okucia pasów i ozdoby blaszane, inne ozdoby osobiste, rzędy końskie oraz rozmaite inne zabytki, broń, kości, znaleziska wotywne, ofiary ze zwierząt i kult konia w Skedemosse, region Skedemosse (przegląd osadnictwa pradziejowego na poszczególnych stanowiskach), analiza materiału, podłoże ekonomiczne. Tom uzupełnia excurs G. Pellijeffa zatytułowany *Archeologia i nazwy miejscowe*. Zamykają go zestawienia: noży sierpikowatych, importów rzymskich znalezionych na wyspie Öland, próbek archeologicznych datowanych metodą C^{14}, oraz bibliografia i wykaz skrótów.

Skedemosse, największe moczary na wyspie Öland, położone w centralnej jej partii, zajmują obecnie powierzchnię 190 ha. Niegdyś znajdowało się tam jezioro, które stopniowo osuszano. Pierwsze wiadomości o odkryciach archeologicznych na tym terenie pochodzą z 1901 r. Systematyczne badania wykopaliskowe, którymi kierował autor publikacji, przeprowadzone zostały w latach 1959—1964. Skedemosse otoczone jest zespołem osiedli i cmentarzysk z okresu wpływów rzymskich, odkrytych w: Köping, Sörby, Gärdslösa, Tjusby, Bo, Bredsätra, Ormöga. Położone w cen-

[1] A. Dymaczewski, *Kilka uwag o zadaniach i metodzie badań nad osadnictwem pradziejowym*, „Archeol. Pol.", t. 11; 1966, z. 2., s. 267—287 oraz zest. literatury.

[2] W literaturze skandynawskiej czołową w tym zakresie pozycję zajmuje monografia *Vallhagar. A Migration Period Settlement on Gotland*, t. 1 i 2, Stockholm 1955 — praca zbiorowa wykonana pod redakcją M. Stenbergera.

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

trum skupienia osadniczego jezioro odgrywało poważną rolę w praktykach kultowych mieszkańców tego regionu. Większość obiektów (ozdoby, broń), jakie wydobyto w Skedemosse podczas badań, nosi ślady rytualnego gięcia i łamania. Pogiętą lub połamaną broń oraz ozdoby wrzucano do wody nie tylko przy brzegu jeziora, lecz także w jego partii środkowej. Wolno więc przypuszczać, że przy składaniu ofiar posługiwano się niekiedy łodziami, aczkolwiek w trakcie prac wykopaliskowych nie odkryto ich szczątków, bądź też, że niektóre z przedmiotów trafiły do wody na środku jeziora w okresie zimowym, poprzez przeręble. Badania archeologiczne pozwoliły na ustalenie, iż podczas obrzędów ofiarnych palono ogniska oraz, że w ich trakcie spożywano rytualne posiłki, których śladami są różne kości zwierzęce. Znaczna część tych kości nosi ślady łupania w celu wydobycia szpiku. Były one prawdopodobnie wrzucane do wody w jakichś woreczkach lub opakowaniach. Czaszki i kości nóg koni, używane do specjalnych celów rytualnych, składane były w odrębnych skupiskach. Datowanie próbek metodą collagenową i C^{14} wskazuje, że ofiary ze zwierząt składać zaczęto około przełomu er. Wszystkie przedmioty odkryte w Skedemosse mają charakter militarny. Brak tam zupełnie zabytków, które jednoznacznie mogłyby być określone jako dary kobiece. Nawet duże ozdoby złote mogli używać zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Na omawianym stanowisku nie znaleziono ani jednej zapinki. W tym zakresie Skedemosse różni się zasadniczo od duńskich stanowisk bagiennych (np. Thorsberg, gdzie odkryto 54 zapinki)[3]. Nie wydobyto również w Skedemosse rzymskich naczyń brązowych i szklanych. Zupełny też był brak fragmentów naczyń glinianych.

Do interesujących ustaleń należy spostrzeżenie, że przedmioty, które miały być wrzucone do wody jako ofiara, były uprzednio sortowane i pakowane. Połamaną broń wiązano i wrzucano w pękach, co przypomina podobną praktykę zaobserwowaną w Ejsböl Mose w Danii[4]. Problem ofiar ludzkich nie został rozwiązany. Wśród szczątków 50 osobników płci obojga reprezentowane były różne kategorie wieku. Pojedyncze ofiary mogły być składane z jeńców wojennych, lecz nie można wykluczyć również istnienia zwyczaju składania ofiar z ludzi należących do własnego plemienia.

Większość przedmiotów odkrytych w Skedemosse określona została jako łupy wojenne, złożone w ofierze w świętym miejscu. W III w. n.e. składano tam również dary o charakterze militarnym, których uchwytnym śladem są cingule i złote ozdoby. Związane one były z przesunięciami ludności skandynawskiej na kontynent, które w połowie III stulecia doprowadziły do pierwszych uderzeń na *limes*. W tym samym czasie na wyspie Öland zmniejszyła się liczba grobów. Składanie ofiar o charakterze wojennym rozpoczęło się z momentem zagrożenia ludności osiadłej. Dary wotywne w postaci broni i złotych pierścieni przypominają okres wojennych niepokojów, który nie ominął mieszkańców wyspy, zwycięstwa, jakie odnosili w bojach, oraz intencje ofiar składanych z prośbą o zapewnienie sukcesów na polach bitew własnemu orężowi. Ofiary militarne składane były przy specjalnych okazjach, natomiast ofiary w postaci zwierząt — stale, jako normalne praktyki kultowe, począwszy od czasów około przełomu er. Nie wiadomo jedynie, kiedy zaprzestano je tam składać. Problem noży sierpikowatych, szerzej omówiony przez autora, zasługuje na specjalną uwagę. Sięgając do antycznych świadectw ikonograficznych oraz

[3] K. Raddatz, *Der Thorsberger Moorfund. Gürtelteile und Körperschmuck*, „Offa", t. 13, Neumünster 1957, s. 105.

[4] M. Ørsnes, *The Weapon Find in Ejsbøl Mose at Haderslev*, Preliminary Report, „Acta Archaeologica", t. 34: 1963, s. 232—247; tenże, *Mosefund-Stratigrafi og kronologi*, „Tor", t. 10: 1964, s. 205—221.

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

współczesnych warsztatów siodlarskich zebrał U. E. Hagberg wymowne przykłady stosowania w procesach obróbki skór noży o półksiężycowatych ostrzach, zwanych potocznie w literaturze archeologicznej „sierpikowatymi", lub „brzytwami". W sposób wysoce przekonywający omówił autor zapotrzebowanie armii rzymskiej na skóry, używane do wyrobu odzieży, pasów, obuwia, namiotów, uprzęży itp., podkreślając, że import skór z południowo-zachodnich obszarów Skandynawii stanowił w dalekosiężnym handlu rzymskim ważną pozycję. Wywody swoje poparł powagą, nielicznych zresztą w odniesieniu do tego zagadnienia, starożytnych świadectw pisanych.

Zagadnienie handlu skórami i futrami w okresie wpływów rzymskich było wielokrotnie omawiane również i w polskiej literaturze archeologicznej[5]. Pewne wyniki uzyskane zostały również na odcinku badań noży o ostrzach sierpikowatych i półokrągłych, które określano jako garbarskie bądź kuśnierskie[6]. W ogólnym zarysie próby wyjaśnienia funkcji interesujących nas tutaj noży prowadzone były w sposób podobny do tego jaki obrał U. E. Hagberg — to jest poprzez konsultacje z współczesnymi garbarzami i kuśnierzami oraz poszukiwania w ich warsztatch narzędzi podobnych do spotykanych w materiałach archeologicznych[7]. Przy wielu zbieżnych ustaleniach wynikających z analizy materiałów skandynawskich i polskich, stanowiących rezultat niezależnych od siebie studiów, uchwycone zostały także i pewne różnice w sposobie interpretacji zabytków związanych z obróbką skór. Badania U. E. Hagberga skoncentrowały się na problemie obróbki skór. Do podstawowych prac w tym zakresie należy: miazdrowanie i fleiszowanie, czyli oczyszczenie skóry z sierści oraz resztek tkanek tłuszczowych. Następują te czynności po poddaniu skóry procesowi gnilnemu (najczęściej w wilgotnym dole), który powoduje rozszerzanie tkanek skóry, ułatwiając tym samym usuwanie sierści wraz z cebulkami włosowymi. Sierść usuwa się nożami o półokrągłych ostrzach, zwanych falcami. Półokrągłe ostrza w zasadzie eliminują, a w każdym razie w koniecznym stopniu ograniczają, możliwości uszkodzenia skóry w trakcie oczyszczania jej z sierści. Obfite materiały porównawcze z współczesnych garbarni potwierdzają w pełni słuszność ustaleń Hagberga, który noże o półokrągłych ostrzach o długości powyżej 10 cm zaliczył do narzędzi garbarskich (s. 109, ryc. 46 — noże typu 1 i 3 o półksiężycowatych ostrzach). Pominął natomiast autor w swoich rozważaniach zupełnie niesłusznie problem obróbki futer, który tym różni się od wyprawiania skór, że nie ma na celu usuwa-

[5] J. Kostrzewski, *Pradzieje Polski*, Poznań 1949, s. 192: K. Majewski, *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*, Wrocław 1949, s. 38; K. Tymieniecki, *Ziemie polskie w starożytności*, Poznań 1951, s. 497; J. Wielowiejski, *Przemiany gospodarczo-społeczne u ludności południowej Polski w okresie późnolateńskim i rzymskim*, „Mat. Starož.", t. 6: 1960, s. 126. Z literatury zagranicznej przytoczyć należy U. Kahrstedt, *Die Kulturgeschichte der römischen Kaiserzeit*, München 1944, s. 225—227.

[6] K. Dąbrowski, *Narzędzia produkcji w okresie wpływów rzymskich w Polsce*. Mpis pracy magisterskiej przedłożonej na Wydz. Hist. U. W. w maju 1953, s. 21. Nie opublikowane wyniki tej pracy spotkały się z życzliwym przyjęciem w polskiej literaturze archeologicznej — por. A. Kietlińska, *Struktura społeczna ludności kultury przeworskiej*, „Mat. Starož.", t. 9: 1963, s. 39; J. Pyrgała w rec. monografii cmentarzyska w Wilanowie pióra J. Marciniaka, „Archeol. Pol.", t. 5: 1960, z. 2 s. 330.

[7] Bogaty materiał porównawczy zawierał katalog reklamowy firmy „Garbarz" w Krakowie opublikowany w okresie międzywojennym, jednak bez roku wydania. Wielu cennych uwag udzielili autorowi recenzji w 1952 r. dawni pracownicy garbarni Temlera w Warszawie, ul. Okopowa. Por. też K. Dąbrowski, *Kalisia Ptolemeuszowa w świetle badań archeologicznych*, Praca doktorska w maszynopisie w archiwum IHKM PAN, Warszawa 1962, s. 69—74.

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

nia włosia. Podstawową pracą kuśnierza jest oczyszczenie futra z wszelkich tkanek i błon (miazdrowanie), a poprzez odpowiednie bajcowanie zapewnienie elastyczności, miękkości[8]. Trwałość zachowania i właściwy wygląd włosia decydują o wartości futra. Oczywiście zadraśnięcie cennego futra niweczy jego wartość. Stąd konieczność posługiwania się przy miazdrowaniu narzędziami o niewielkich ostrzach, które pozwalają na wyczuwanie najdrobniejszych nawet oporów przy oczyszczaniu. Wśród różnych typów noży, jakie znamy w materiałach archeologicznych, za typowo kuśnierskie narzędzie pracy określić można noże tzw. sierpikowate o długości ostrzy do 10 cm. I tutaj trudno zgodzić się z U. E. Hagbergiem, aby nóż określony jako typ 2 (s. 109, ryc. 46) był narzędziem garbarskim, a więc służącym do obróbki skóry. Pomijając w swoich, tak ważkich dociekaniach różnice, jakie występują przy obróbce skór i futer, utracił autor możliwość jeszcze pełniejszej interpretacji skrupulatnie zebranego materiału. Podnosząc ten zarzut w pełni należy zdawać sobie sprawę, że w okresie wpływów rzymskich prace garbarskie i kuśnierskie nie mogły być ściśle rozdzielone. Podkreślenie jednak możliwości wydzielenia narzędzi służących do obróbki futer uzupełnia w sposób istotny nasz punkt widzenia i na dalekosiężne kontakty handlowe. Obok skór także i futra stanowiły pozycję w handlu z imperium. Mogły one być artykułem handlowym po wykonaniu niezbędnych prac kuśnierskich, które gwarantowały ich trwałość.

Za wysoce inspirujące do podobnych badań na innych obszarach uznać należy wyniki uzyskane przez autora na odcinku właśnie handlu skórami. Zestawił on mianowicie znaleziska importów rzymskich z terenu Szwecji ze znaleziskami noży garbarskich (i kuśnierskich), uzyskując jakże wymowne koncentracje (ryc. 56 i 57, s. 124 i 125) naczyń brązowych i szklanych, zapinek, mieczy, *terra sigillata* oraz innych przedmiotów na tych obszarach, które dostarczały skór i futer.

Na uwagę wreszcie zasługują rozważania o znaleziskach wotywnych. Autor zebrał starannie i omówił literaturę dotyczącą tego zagadnienia oraz przytoczył wyjątki ze starożytnych źródeł pisanych. Nawiązując do ujęć H. Jankuhna[9] i G. Behm-Blancke[10] przytoczył za tym ostatnim następujący podział znalezisk wotywnych: 1) rodzinne i plemienne ofiary składane przez mieszkańców poszczególnych osiedli (ofiary składane wiosną z prośbą o urodzaj i jesienią z podziękowaniem za plony), pochodzące głównie z okresu od około 100 do 200 r. n.e.; 2) wielkie ofiary plemienne składane w specjalnych, centralnych miejscach (np. Thorsbjerg), występujące w okresie od 100 do 300 r. n.e. Zawierały one rzymskie monety i broń; 3) ofiary składane w postaci łodzi, jako akt kultu w celu pozyskania większego militarnego *esprit de corps;* 4) ofiary specjalne, zawierające m. in. odzież, lub podobne dary; 5) ofiary z ludzi.

Zdaniem U. E. Hagberga słuszna jest opinia H. Geisslingera[11], który zwrócił uwagę na lokalną tradycję i zwyczaje w powstawaniu słynnych znalezisk bagiennych oraz silnie zaakcentował, że każde z nich kryje swoją własną historię, w związku z czym trudno generalizować wyniki badań poszczególnych stanowisk. Wydaje

---

[8] K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1, Kraków 1929, s. 338; tenże, *Ludy zbieracko-łowieckie*, Kraków 1951, s. 263.

[9] H. Jankuhn, *Die religionsgeschichtliche Bedeutung des Thorsberger Fundes*, Forschungen und Fortschritte, Berlin 1936, s. 365; tenże, *Zur Deutung der Moorleichenfunde von Windeby*, „Praehistorische Zeitschrift", t. 34: 1958, s. 214.

[10] G. Behm-Blancke, *Germanische Mooropferplätze in Thüringen*, „Ausgrabungen und Funde", t. 2: 1957, s. 134.

[11] H. Geisslinger, *Horte als Geschichtsquelle dargestellt an den völkerwanderungs- und merowingerzeitlichen Funden des südwestlichen Ostseeraumes*, „Offa", t. 19: 1967, s. 97.

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

się prawdopodobne, że znaleziska takie, jak Nydam i Hjortspring, poświęcone były bogu okrętów, Skedemosse zaś i niektóre inne znaleziska szwedzkie zawierające rzędy końskie związane były z bogiem koni. Znaleziska z Sösdala i Sjörup interpretuje Geisslinger[12] jako zespołowe ofiary o charakterze arystokratycznym, po uzyskaniu zwycięstwa. Były one, podobnie jak łódź z Nydam I, zespołową ofiarą złożoną przez świtę księcia. Liczne złote pierścienie, które znalezione zostały w moczarach na wyspie Öland i Gotlandii, a także i na innych obszarach, sugerują istnienie kultu boga z pierścieniami. Zagadnienie praktyk kultowych w okresie wpływów rzymskich na terenach środkowej i północnej Europy należy do tych zadań badawczych, które oczekują wielu jeszcze prac i studiów[13]. Przytoczyliśmy tutaj najważniejsze rezultaty badań skandynawskich z uwagi na aktualność tej tematyki także i dla obszarów Polski, w związku z interesującymi wynikami badań osiedla bagiennego z okresu wpływów rzymskich w Otalążce, pow. Grójec, rokującego, jak się wydaje, natrafienie również i na ślady ofiar kultowych[14].

Sposób, w jaki U. E. Hagberg opublikował wyniki badań archeologicznych w Skedemosse, zasługuje niewątpliwie na uwagę i dyskusję. Zamieszczenie w t. 1 sprawozdań z badań na poszczególnych odcinkach (polach), opisów uzyskanych materiałów oraz opracowań specjalistycznych podkreśla zamiar autora oddzielenia części źródłowej od analizy i interpretacji znalezisk. Wzorowa dokumentacja fotograficzna (w tym zdjęcia lotnicze), rysunkowa (plany, profile, zabytki), uzupełniona opracowaniami specjalistycznymi (geologia, zoologia, datowanie metodami: collagenową i C^{14}), pozwala nie tylko na śledzenie kolejnych etapów prac terenowych, lecz daje również pełne podstawy do formułowania ocen wydobytego materiału. Wyniki badań w Skedemosse podane więc zostały w sposób możliwie obiektywny, a zastosowany układ treści pozwala bez trudu odnaleźć interesującą grupę zabytków. Nie trzeba jednak zapominać, że specyfika materiałów, na jakie natrafiono w Skedemosse, poważnie ułatwiła pracę nad publikacją źródłową. Zabytki metalowe lub kości zwierzęce łatwiej ująć w zestawieniach katalogowych niż masowy materiał ceramiczny. Niemniej jednak próba maksymalnego zobiektywizowania publikowanego materiału poprzez oddzielenie części źródłowej od analityczno-interpretacyjnej zasługuje na podkreślenie. Nie wydaje się natomiast zbyt fortunne zamieszczenie ważniejszej literatury i stosowanych skrótów na początku t. 1, przed przedmowami. Zestawienie to powinno znaleźć się na końcu tomu, podobnie jak literatura w t. 2. Publikacja Hagberga zaletami wszechstronnego wykorzystania materiału źródłowego nawiązuje do ustalonych tradycji archeologii skandynawskiej. Nacisk, jaki położony został na badania środowiska naturalnego, wskazuje na pełne zrozumienie jego roli w kształtowaniu charakteru osadnictwa pradziejowego na wyspie Öland oraz powstaniu miejsca kultu w określonym punkcie wyspy. Istotną zaletą omawianej publikacji jest również charakterystyka zaplecza osadniczego Skedemosse. Ukazanie tego miejsca kultowego na tle sieci osad i cmentarzysk pozwala odnaleźć w publikacji bogato zapisane karty pradziejów Öland. Odnajdujemy na

---

[12] G e i s s l i n g e r, *op. cit.*; U. E. H a g b e r g, *Järnålders offerfynd ur svenski perspektiv*, „Tor", t. 10: 1964, s. 229.

[13] H. J a n k u h n, *Archaeologische Beobachtungen zu Tier und Menschenopfern bei den Germanen in der Römischen Kaiserzeit*, Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, I Philologisch-Historische Klasse, Jahrgang 1967, nr 6, Göttingen 1967, s. 117—147.

[14] W. B e n d e r, *Badania sondażowe w miejscowości Otalążka, pow. Grójec, w 1964 roku*, „Spraw. Archeol.", t. 19: 1968, s. 129 n., oraz przygotowywane do druku zespołowe sprawozdanie z badań na tym stanowisku, przeprowadzonych w latach 1966—1967.

http://www.rcin.org.pl

Archeologia Polski 1969, 14, z. 1-2, p. 244-249

nich rzetelnie zgromadzoną wiedzę o materialnych warunkach bytu mieszkańców wyspy, ich gospodarce, organizacji życia społecznego, które ukazane zostały poprzez Skedemosse, ważny ośrodek praktyk kultowych, miejsce składania różnorodnych ofiar. Trudne zagadnienia interpretacji znalezisk wotywnych, potraktowane powściągliwie, a poparte wszechstronną dokumentacją, zachęcającą do przemyśleń. Jest to główną zaletą tej publikacji.

Czytelnik polski nie może nie zwrócić uwagi na przeoczenia takie, jak wymienienie miecza rzymskiego z Grabic, pow. Gubin, tylko pod dawną nazwą niemiecką tej miejscowości (Reichersdorf), z zaznaczeniem, że leży ona koło aktualnych granic Polski (t. 2, s. 38). Przeoczenie to razi na tle wyróżniającej pracę Hagberga znajomości środkowo- i wschodnioeuropejskiej literatury. Reasumując uwagi o omawianej publikacji raz jeszcze podkreślić należy jej wartość i przydatność do dalszych badań nad problematyką praktyk kultowych i wierzeń w pierwszych wiekach n.e., nad pradziejowym osadnictwem wyspy Öland. W dziedzinie studiów nad kontaktami imperium rzymskiego z obszarami Skandynawii przyniosła nowatorskie ujęcie zagadnienia obróbki skór i handlu tym artykułem, po którym spodziewać się wolno zachęty do podjęcia podobnych badań na terenach środkowej i wschodniej Europy. Wreszcie we wszelkich dyskusjach na temat sposobów publikowania monografii stanowisk archeologicznych praca Hagberga stanowić będzie przykład rzetelnego i konsekwentnego trudu, któremu przyświecał ważki cel: obiektywne i w pełni udokumentowane przedstawienie uzyskanego materiału źródłowego wraz z wszechstronną, historyczną jego interpretacją.

Krzysztof Dąbrowski

http://www.rcin.org.pl